

GRZEGORZ BĘBNIK

Sprawozdanie z dyskusji panelowej: „Mechanizmy, metody i skutki represji dla Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1944/45–1989. Próba syntezy” (Katowice 5 II 2004 r.)

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego gościł niedawno w swych pomieszczeniach uczestników dyskusji panelowej, zatytułowanej „Mechanizmy, metody i skutki represji dla Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1944/45–1989. Próba syntezy”. Pretekstem do niej stało się wydanie kilku książek, w znaczący sposób wzbogacających dotychczasową wiedzę o tym okresie polskich dziejów, a to: drugiego już tomu *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989* pod redakcją ks. prof. Jerzego Myszora oraz zbiorowej pracy *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego* pod redakcją ks. prof. Jerzego Myszora oraz dr. Adama Dziuroka (ta akurat pozycja jest koedycją Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego oraz Instytutu Pamięci Narodowej). Nabyć można było również pozycje tematycznie nawiązujące do poruszanej problematyki: *Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1945 w dokumentach* pod redakcją Kornelii Banaś i Adama Dziuroka, książkę ks. Bronisława Czaplickiego *Ks. Konstanty Budkiewicz (1867–1923) – życie i działalność*, będącą pokłosiem doktoratu autora, jak też trzecie już, gruntownie rozszerzone wydanie pracy Andrzeja Grajewskiego *Wygnanie*. Wszystkie te prace łączy jedno – są one efektem naukowych dociekań „ośrodka katowickiego”, uznanego już, prężnego środowiska badaczy relacji państwo – Kościół w latach istnienia PRL. Środowiska, dodajmy, skupionego wokół tutejszego Wydziału Teologicznego i jego pracownika, ks. prof. Jerzego Myszora.

Przy stole spotkali się zarówno autorzy prezentowanych prac, jak i zaproszeni goście: dr Ryszard Gryz z Akademii Świętokrzyskiej, prof. Wiesław Jan Wysocki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Jacek Żurek z Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, jak również Marek Lasota i Filip Musiał z Oddziału IPN w Krakowie. Środowisko prawnicze reprezentowali: prof. Witold Kulesza, zastępca Prezesa IPN oraz pani Ewa Koj, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Wśród przysłuchujących się dyskusji nie zabrakło dyrektora Księgarni św. Jacka – ks. Krystiana Kukowki, dyrektora Wydawnictwa „Verbinum” z Warszawy – ks. dr. Michała Studnika, jak również siostry Agaty Mirek, od lat już zajmującej się problematyką prześladowania przez „władzę ludową” żeńskich zgromadzeń zakonnych. Dopisali również studenci i wszyscy zainteresowani poruszaną tematyką.

Słowo wstępne wygłosił redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”, ks. Marek Gancarczyk. Następnie głos zabrał ks. Kukowka, dyrektor Księgarni św. Jacka, wyrażając radość z, jak to określił, „uczestnictwa w procesie odkrywania praw-

dy”. Po nich wystąpił gospodarz i współorganizator spotkania, dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. Wincenty Myszor. Podkreślił, że w obecnej chwili zadać należy sobie pytanie zarówno o to, co i jak zostało zrobione, jak i o to, co zrobić jeszcze należy. Oczywiście, życzył przy tym owocnych obrad.

Prowadzący spotkanie ks. prof. Jerzy Myszor wyjaśnił, dlaczego promocja książek jest tym razem inna, aniżeli zwykle przy tego rodzaju okolicznościach. Zamiast uroczystej oprawy obecna jest refleksja nad wykonaną pracą i rozmiarem stojących jeszcze przed badaczami zadań, do której to pretekstem staje się wydana właśnie książka. Nawiązując zaś do odbytej w 1991 r. debaty w Łodzi, związanej z wydaniem *Martyrologium duchowieństwa polskiego w latach 1939–1945*, zauważył, że publikacja tamta – wbrew tytułowi – ograniczała się właściwie wyłącznie do okresu wojny i okupacji. Wówczas, w chwili jej wydania, brak było po prostu badań podstawowych późniejszego okresu. Dzisiejsze spotkanie dowodzi, ile od tego czasu zrobiono.

Czy można zatem, zapytał ks. prof. Jerzy Myszor, mówić już dziś o stworzeniu pewnej syntezy tamtego okresu? Jak do tego problemu odnieść mogą się biorący udział w dyskusji? Przeważało zdanie, że obecny stan badań jest już na tyle zadowalający, że możliwe wydaje się sformułowanie wstępnej syntezy problemu. Zauważono jedynie, że będzie to synteza w jego polskim wymiarze. Równolegle bowiem, jak zauważył dr Grajewski, uwzględnić należy szeroki kontekst środkowoeuropejski, na tle którego trzeba by ocenić, czym generalnie był stalinizm w odniesieniu do Kościoła; w jakim stopniu to, co działo się w Polsce, było swego rodzaju prawidłowością, a w jakim odbiegało od „normy” w jej sowieckim czy też „demoludowym” wymiarze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że okres ten przebiegł stosunkowo „łagodnie” (w zestawieniu z innymi kościołami Europy Środkowej) i skończył się stratami stosunkowo niewielkimi. Ks. prof. Myszor zauważył, że szczytowym na dobrą sprawę momentem represjonowania Kościoła był proces kurii krakowskiej. Choć i później pojawiały się pomysły oparte na „najlepszych” doświadczeniach innych „demoludów”. Zenon Kliszko, jak zaznaczył Jacek Żurek, rozważał na przykład zastosowanie wobec zgromadzeń zakonnych w Polsce „modelu czeskiego”, polegającego na likwidacji klasztorów, połączonej z bezterminowym internowaniem zakonników i zakonnic.

Kolejnym pytaniem było zatem: jakie fakty i okoliczności uważać należy za wymagające jeszcze dogłębnych badań? Jakie obszary wymagają jeszcze wzmożonej uwagi? Bez wątpienia, jak zgodzili się wszyscy dyskutanci, są to dzieje zgromadzeń zakonnych. Ten właśnie wątek rozpoznany jest stosunkowo najslabiej. Prokurator Ewa Koj, zabierając w tym miejscu głos, nadmieniła, że w Katowicach prowadzone jest śledztwo w sprawie internowania sióstr zakonnych w latach 1954–1956. Początkowo śledztwo to dotyczyło jedynie faktu internowania sióstr elżbietanek, jednak wkrótce okazało się, że należy je rozszerzyć na inne zgromadzenia zakonne; represje ówczesne objęły bowiem łącznie około 1500 sióstr. Wszystkim zarzucano to samo: rewizjonizm, sympatie proniemieckie, wrogi stosunek do państwa polskiego. Nie zwracano przy tym szczególnej uwagi na logiczne umotywowanie tych oskarżeń: zarzut sympatyzowania z hitlerowcami postawiono również siostrze z zgromadzenia Notre-Dame, przesiedloną na Śląsk z Kresów Wschodnich. Jacek Żurek zwrócił uwagę na brak opracowań dotyczących represji wobec przedstawicieli innych wyznań. Na swoich badaczy czeka również kwestia duszpasterstwa wojskowego, trudna i niewątpliwie kryjąca wiele zagadek. Przypomniano w tym miejscu, że historyk Jerzy Owsiański dotarł nie-

dawno do dokumentu z lat sześćdziesiątych, podpisanego przez ówczesnego szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, w którym ten wnioskował o rozwiązanie struktur duszpasterstwa wojskowego. Pytany o okoliczności powstania owego dokumentu twórca WRON-y nie potrafił, niestety, nie tylko udzielić najskromniejszych choćby informacji – nie pamiętał zgoła, by kiedykolwiek wnioszek taki podpisywał.

Bez wątpienia, z czym zgodzili się wszyscy zebrani, wątkiem wymagającym dalszego zgłębiania i poszukiwań jest sprawa zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Andrzej Grajewski odwołał się tu do opublikowanej niedawno książki Krzysztofa Kąkolewskiego; z dociekań autora wynika bowiem, iż zabójstwa ks. Jerzego dokonano znacznie później, niż planowano, a w sprawę bezpośrednio zaangażowane były służby specjalne Związku Sowieckiego. Działania pionu śledczego IPN w tej sprawie naświetlił najbardziej tu kompetentny prof. Witold Kulesza. Sprawa ks. Jerzego, jak mówił, jest częścią wielkiego śledztwa prowadzonego przez IPN w sprawie istnienia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych od lat pięćdziesiątych aż po kres PRL-u organizacji przestępczej, zajmującej się między innymi inwigilacją i fizycznym likwidowaniem przeciwników reżimu. Lista nazwisk potencjalnych ofiar tej organizacji, daleko zapewne niekompletna, liczy dziś 105 nazwisk. Obecne śledztwo zmierza do wyjaśnienia dwóch podstawowych, z punktu widzenia prokuratorów IPN wątków: jak wysoko w struktury ówczesnych władz sięgała wiedza o poczynaniach kapitana Grzegorza Piotrowskiego i jego podwładnych (wiele wskazuje bowiem, że generałowie Ciastoń i Płatek nie byli tu ogniwem najwyższym) oraz jakie były naprawdę okoliczności śmierci ks. Jerzego. Że służby specjalne nie wzdragały się przed mordowaniem swych przeciwników, dowodzi choćby komentowany szeroko fakt planowanego podania Annie Walentynowicz niebezpiecznych środków farmakologicznych, mogących doprowadzić nawet do śmierci.

W związku z tym pojawił się wątek kolejny: z jednej strony kwestia wyjaśnienia mechanizmów dokonywania zbrodni na duchowieństwie w stalinowskim systemie sprawowania władzy, z drugiej – refleksja nad podobieństwami w tym zakresie do drugiego totalitarnego systemu, czyli narodowego socjalizmu. Problem ten rozwinął prof. Kulesza, analizując kierujące oboma totalitarnymi systemami prawidłowości. W obydwu, jego zdaniem, człowiek usiłuje „sam się zbawić”. Lecz nie dzieje się to poprzez Dekalog, przeciwnie – odrzucenie nakazów Dekalogu i dyktowanych nimi wyroków sumienia jest warunkiem *sine qua non* „nowego zbawienia”. W komunizmie Dekalog zastąpiony zostaje nakazami partii, w narodowym socjalizmie natomiast za sumienie Niemca uważany jest drugi Niemiec. Dobrze jest zatem to, co służy odpowiednio jednemu lub drugiemu – partii lub też innemu Niemcowi. Owo „nowe zbawienie” wymaga jednak zniszczenia wszystkich tych, którzy głoszą możliwość osiągnięcia go starymi drogami; innymi słowy, wszystkich głosicieli Dekalogu. Dlatego też w systemach totalitarnych wszystkie struktury władzy skierowane są przeciw duchowieństwu. Nie pojawia się przy tym jakakolwiek refleksja prawna; prawo jest li tylko *decorum*, służącym unicestwieniu przeciwnika. Ks. prof. Jerzy Myszor dorzucił spostrzeżenie, że istotnie, w obydwu systemach podnoszone oficjalnie przeciwko duchowieństwu zarzuty są tej samej treści – obyczajowej oraz finansowej.

Pojawiło się kolejne pytanie – w jakiej mierze w środowisku badaczy obecny jest pewien lęk przed poruszaniem spraw związanych z ówczesnymi hierarchiami Kościoła, którzy – być może – nie zawsze w chwilach próby zachowali się

w sposób, jakiego należałoby od nich oczekiwać. Problem ten usiłował naświetlić Marek Lasota na przykładzie nietuzinkowym – ówczesnego biskupa Karola Wojtyły. Organy bezpieczeństwa, jego zdaniem, nie mogąc osiągnąć samego biskupa krakowskiego, zajęły się „rozpracowaniem” bliskich mu osób, głównie z terenu kurii. Pomocni byli w tym ci księża, którzy nie wytrzymując presji komunistycznego aparatu, zaangażowali się w różne formy współpracy z reżimem – czy to tajne, czy też jawne, jak udział w ruchu „księży-patriotów” czy też aktywność w koncesjonowanym przez władze „Caritasie”. Zwrócił przy tym również uwagę, że ta ostatnia forma współpracy wcale nie musiała oznaczać złamania charakteru – często, poza formalnym akcesem, działający w „Caritasie” księża w niczym nie sprzeciwiali się miejscowemu biskupowi. Opinię tę potwierdził zarówno Ryszard Gryz, postulując ostrożność w posługiwaniu się tu źródłami, jak i Jacek Żurek, wnioskując konieczność „gradacji” uwikłania poszczególnych „księży-patriotów” we współpracę z władzami PRL. To samo dotyczy na przykład zaangażowania w „Caritas”. Przytaczano przy tym konkretne, acz z konieczności bezimienne przykłady. Postawiony przez ks. prof. Myszora problem w dość wąskim zakresie starał się spuentować Marek Lasota, mówiąc o dwóch towarzyszących Prymasowi w jego podróży do Rzymu biskupach, Antonim Baraniaku i Michale Klepaczku. Symbolizować mieli oni rozdarty, polski Kościół – z jednej strony niezłomny hierarcha, z drugiej – pasterz podejmujący współpracę z komunistyczną władzą.

W tym miejscu Adam Dziurok zwrócił uwagę na inny nieco aspekt całej sprawy – kwestię udziału świeckich w obronie praw Kościoła i ich niewątpliwą martyrologię. W toczącej się dyskusji, jak stwierdził, horyzont nader często zawężany jest do przedstawicieli duchowieństwa, czy nawet kościelnej hierarchii. Tymczasem z przestudiowanych akt wypływają nierzadko przykłady heroicznej wręcz postawy świeckich. W rozmaitych okolicznościach: pielgrzymek, procesji, walki o krzyże w szkołach... Wtórowała mu w tym miejscu prokurator Ewa Koj, przytaczając przykład z prowadzonego właśnie w katowickim IPN śledztwa w sprawie zabójstwa Czesława Ścigaja z miejscowości Cisiec, zaangażowanego w nielegalne (w świetle PRL-owskich przepisów) wznoszenie kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego w swej rodzinnej miejscowości. Czesław Ścigaj został pobity przez „nieznanych sprawców” i porzucony w rzece. Protokół sekcji zwłok, sporządzony pod naciskiem odpowiednich służb, jako przyczynę zgonu wymienił utonięcie. Że przyjęcie takiego wyjaśnienia jest niemożliwe, wskazuje choćby fakt, że oddane rodzinie dokumenty zamordowanego były, według słów prokurator Ewy Koj, „suchuteńkie”. Osobna sprawa to represjonowanie udających się na Jasną Górę pielgrzymek, czy uniemożliwienia sprawowania posługi kapłańskiej śląskim biskupom, w tym i biskupowi Adamskiemu. Również i w tych sprawach prowadzone jest postępowanie wyjaśniające.

Podnoszonym przez wszystkich dyskutantów problemem był natomiast dostęp do kościelnych archiwów. W dramatycznej wręcz formie o wypracowanie jakiegoś rozsądnego modelu korzystania z nich zaapelował Ryszard Gryz. Przytoczył przy tym przykład archiwów czynnych... dwie godziny w tygodniu, w których zamówienie jednej kserokopii oznacza wydatek rzędu dwóch złotych! Również prokurator Ewa Koj mówiła o problemach, jakie napotykają chętni do skorzystania z kościelnych zbiorów archiwalnych – również w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Przeprowadzona tam odpowiednia kwerenda wzbogaciłaby nie jeden wątek prowadzonych właśnie w Katowicach śledztw. Niestety, współpraca taka często pozostaje jedynie w sferze życzeń.

Podczas spotkania nieraz padały pod adresem ks. prof. Jerzego Myszora słowa uznania za stworzenie w Katowicach zespołu historyków zajmujących się dziejami Kościoła w czasach dwu totalitaryzmów. Wskazywano, że bezpośrednim ku temu impulsem stały się prace nad oboma tomami *Leksykonu*. Wymieniano w tym kontekście, prócz wielu dyskutantów, również nazwisko przysłuchującej się dyskusji s. dr Agaty Mirek, jak też nieobecnego ks. dr. Dominika Zamiaty. Kończąc spotkanie, ks. prof. Jerzy Myszor podkreślił, iż zorganizowanie „środowiska katowickiego” w zasadzie ma charakter przypadkowy i jest związane z poszukiwaniem współpracowników do redakcji *Leksykonu* oraz wyznaczaniem przemysłanych tematów prac magisterskich i doktorskich. Półzartem zaznaczył przy tym, że tak udane wspólne działanie to wypadek w Polsce raczej niecodzienny, i to nie tylko z powodu braku środków do tworzenia instytutów.

* * *

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989, t. II, praca zbiorowa pod redakcją naukową Jerzego Myszora, przy współudziale Jacka Żurka. Wydany przez Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 2003. Pozycja zawiera 350 biogramów duchownych Kościoła katolickiego, w różny sposób prześladowanych przez władze komunistyczne. Nie ogranicza się przy tym do duchowieństwa narodowości polskiej – uwzględnia również niemieckich kapłanów czy członków zgromadzeń zakonnych, jak też tych, którym trudno przypisać jednoznaczną narodowościową opcję: Ślązaków, Mazurów czy Kaszubów. Nie brak również biogramów duchowieństwa obrządku greckokatolickiego, w czasach PRL doświadczonego w sposób wyjątkowo bolesny.

Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego, pod redakcją Jerzego Myszora i Adama Dziuroka. Wydane przez Księgarnię św. Jacka, Katowice 2004. Seria: Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 16. Pozycja zawiera kilkanaście wystąpień zaproszonych prelegentów, wśród nich gości z zagranicy – Czech, Słowacji, Litwy i Niemiec, jak również komentarze oraz zapis dyskusji. Prezentowane referaty dotyczą głównie problemu prześladowań Kościoła katolickiego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, i to w bardzo szerokiej perspektywie: zarówno czasowej, jak i problemowej. W wielu wystąpieniach naświetlone są również represje, jakim poddawano wiernych innych Kościołów chrześcijańskich.

Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach. Wybór, wstęp i opracowanie Kornelia Banaś i Adam Dziurok. Seria: Dokumenty, t. 8. Wydane nakładem Instytutu Pamięci Narodowej, Katowice 2003. Pozycja zawiera 71 dokumentów obrazujących prześladowania, jakim poddani byli duchowni z terenu Górnego Śląska zarówno w okresie okupacji hitlerowskiej, jak i rządów komunistycznych. Większość prezentowanych materiałów, bo aż 44 dokumenty, dotyczy właśnie tego drugiego wycinka dziejów. Całość poprzedzona jest obszernym wstępem, przybliżającym poruszaną tematykę, z krótkim omówieniem publikowanych źródeł.

Ks. Bronisław Czaplicki, *Ks. Konstanty Budkiewicz (1867–1923), życie i działalność*. Publikacja ta wydana została na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu

Śląskiego w ramach serii Biblioteka Teologiczna, Katowice 2004. Jest ona jednocześnie pierwszym doktoratem, jaki obroniony został na nowo utworzonym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Obszernie omawia życie i działalność duszpasterską ks. prałata Konstantego Budkiewicza, ostatniego proboszcza petersburskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętej Katarzyny. Osoba ks. Budkiewicza, który po rewolucji bolszewickiej zdecydował się pozostać w nękanej komunistycznym terrorem Rosji, nie doczekała się dotychczas szczegółowego opracowania. Praca ks. Czaplickiego wypełnia tę dotkliwą lukę, przybliżając postać kapłana – orędownika praw zarówno Kościoła katolickiego, jak i zamieszkujących w bolszewickim państwie Polaków.

Wygnanie Andrzeja Grajewskiego to trzecie już wydanie książki poświęconej najboleśniejшему epizodowi w dziejach katowickiej diecezji – wypędzeniu z niej śląskich biskupów, jakiego w 1952 r. dopuściły się komunistyczne władze. Edycja ta zostało znacznie poszerzona dzięki materiałom, jakie autor odnalazł w archiwum Oddziału IPN w Katowicach.